

Tomaszewski, Jerzy

"Paměti, t. 4", Václav Černý, Toronto 1983 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 76/3, 621-622

1985

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Václav Černý, *Paměti t. IV, Sixty-Eight Publ.*, Toronto 1983, s. 602.

Oczekiwany z zainteresowaniem przez historyków kolejny tom wspomnień sędziwego krytyka literackiego i badacza dziejów literatury światowej przynosi wprawdzie wiele cennego materiału dotyczącego powojennych dziejów Czechosłowacji, lecz pod pewnymi względami rozczarowuje. Podstawowy wątek wspomnień dotyczy lat 1945—1953, ostatnie dwa rozdziały autor poświęcił wybranym zagadnieniom lat 1954—1963.

Černý w latach powojennych wznowił wydanie pisma „Kritický měsíčník”, otrzymał katedrę na Uniwersytecie Karola, uczestniczył w życiu naukowym i literackim kraju, w pewnej mierze także w życiu politycznym. Po 1948 r. ta jego działalność uległa ograniczeniu. W 1951 r. musiał odejść z uniwersytetu, gdy sformułowano przeciwko niemu bardzo poważne zarzuty natury politycznej; rozpoczął wówczas pracę w Instytucie Pieśni Ludowej. Rok później został aresztowany, lecz proces zakończył się wyrokiem uniewinniającym; w kwietniu 1953 r. wyszedł na wolność i rozpoczął pracę w Zakładzie Filologii Współczesnej Czechosłowackiej Akademii Nauk. W 1958 r. musiał przejść do archiwum Akademii, do komisji dla inwentaryzacji rękopisów.

Wspomnienia zawierają niezmiernie obszerny materiał dotyczący dziejów czeskiej nauki oraz literatury w tych latach. Autor opisuje swą pracę, przyjaźnie literackie i naukowe, rozliczne konflikty i przeszkody, a zwłaszcza swych antagonistów. W niektórych fragmentach czytelnik dowiadyuje się cennych szczegółów dotyczących życia politycznego i społecznego Czechosłowacji. M.in. uwagę zwraca przedstawienie problemu wysiedlenia Niemców z Czechosłowacji na podstawie decyzji poczdamskich oraz następującego po nim zagospodarowania pogranicza, a także opis wydarzeń lutego 1948 r. i ich konsekwencji. Znajdujemy liczne szczegóły pomijane przez innych autorów wspomnień, uczestniczących przede wszystkim w życiu politycznym, lecz mniej zorientowanych w położeniu oraz reakcjach przeciętnych obywateli Republiki. Wprawdzie Černý z pewnością nie może być traktowany jako ów „przeciętny obywatel”, lecz jako bystry i krytyczny obserwator dostarcza kapitalnych informacji.

Nieprzyjemnie uderza pewna cecha pisarstwa Černego, widoczna w załączku w tomie wspomnień poświęconych okresowi drugiej wojny światowej, obecnie zaś nad miarę rozwinięta. Autor występuje z pozycji niemal najwyższego autorytetu moralnego; nasuwa się wręcz złośliwa propozycja, by tom ten zatytułować „O wielkości i niezłomności Václava Černego”. Obszerne fragmenty poświęca rozważaniom na temat postawy własnej oraz innych — uczonych, literatów, polityków oraz przeciętnych ludzi. Z pasją potępia wszystkich tych, którzy podejmowali decyzje uznawane przez niego za niewłaściwe. Nie szczędi przy tym zjadliwych sformułowań, zarówno generalizujących, jak też dotyczących poszczególnych osób. O ewolucji postaw wielu uczonych po 1945 r. czytamy: „czeskosłowacki profesorski ostrożniaczek zmieniał wreszcie płaszc, który już dawno przestał być togą klerka w takim przerażonym pośpiechu, że komitet centralny przywdziewanej partii musiał się trząść ze śmiechu” (s. 128). „Prowincjonalna kulturalna ślepotą złowieszczeg starca, ograniczoność jego horyzontów, mściwa twardogłowość z jaką upierał się przy swoim, pozostałyby na wieki źródłem komizmu dla niezliczonych pokoleń, gdyby nie dysponował nieograniczoną siłą represywną i gdyby jego zbrodnia na wolności czeskiego ducha twórczego nie rzucała dalekosiężnego cienia” (s. 260, fragment charakteryzujący pewnego zasłużonego czeskiego uczonego). Nie są to najostrzejsze obelgi, które spotkać można w tej książce.

Rzecz wydarzeń w Czechosłowacji po 1945 r. streszcza — jak sam pisze — cynicznie: „w Pradze w maju 45 spotkały się trzy klikli polityczne; a nowy roz-

wój naszego losu narodowego rozpoczął się tak, że obie zagraniczne najpierw podcięły bezlitośnie nogi tej krajowej. Potem — opanowawszy pole — wparły się jedna w drugą bardzo szybko i nieuchronnie, z wynikiem, który znamy” (s. 10). Z kolei następuje wyjaśnienie, że autor owej „krajowej kliki” bynajmniej nie uważa za klikę. Czytelnikowi nasuwa się złośliwy komentarz, że chyba tylko dlatego, że sam Černý brał udział w krajowym ruchu oporu.

Znając trudną, nieraz dramatyczną, drogę życiową autora można zrozumieć przyczyny tego jadu oraz usprawiedliwić rozmaite obelgi. Nie dodają one jednak walorów książce.

Trudno natomiast znaleźć usprawiedliwienie dla niektórych fragmentów dotyczących Cyganów i Żydów. „Cygańskie hordy, dotąd nie wychylające się z podmiejskich slumsów wschodniej Słowacji, które nam Słowacy posłali jako braterską pomoc dla osiedlenia naszego pogranicza, a które wręcz niemoralnie głupi przesąd ideologiczny nowej państwowej polityki podniósł do niezwłocznie pełnoprawnych obywateli państwa socjalistycznego” (s. 326). Niektóre uwagi na temat czeskich polityków pochodzenia żydowskiego trącą wręcz antysemityzmem (np. s. 250, 409—410, 418—419, 443—446). Atmosferę zagęszczają zwroty w rodzaju „semicki awanturnik” (s. 316), „semicki tłuszcioch” (s. 478) dotyczące osób, które autor ocenia krytycznie. Arnošt Kolman figuruje jako „Ernest Nathanowicz Kolman”, aby czytelnik nie żywił wątpliwości, co autor myśli na jego temat (s. 219).

Jest to nader szczególnie sposób wyrażania potępiającej opinii w ustach człowieka, który pretenduje do pozycji moralnego autorytetu czeskich intelektualistów.

Zdarzają się też w tej książce omyłki, gdy autor pisze na temat wydarzeń, których nie mógł bezpośrednio obserwować, lecz dowiadywał się o nich wyłącznie z prasy, radia lub opowieści innych osób (np. na temat procesu Petkova w Bułgarii, s. 175). Czytelnik musi więc uważać, by odróżnić relację o faktach, które autor zna z własnej obserwacji od informacji przytaczanych na podstawie tego, co się dowiedział. Są wszelkie podstawy by przypuszczać, że pierwszy rodzaj wiadomości zasługuje na zaufanie. To samo dotyczy wielu opinii o ludziach; nieraz — ko bowiem Černý wypowiada sądy na temat osób, których nie znał bezpośrednio.

Jeszcze jedna uwaga: ukazały się dawniej dwa tomy wspomnień Černego: jeden obejmował lata 1938—1945, drugi zaś przedstawiał okres międzywojenny i kończył się na jesieni 1938 r. Trudno zrozumieć, czemu wydawcy nadali recenzowanemu tu wydawnictwu kolejny numer czwarty.

Jerzy Tomaszewski